

N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow powrócili do Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Z podróży do Indii, Burmy i Afganistanu 19 grudnia powrócili do Związku Radzieckiego — przewodniczący Rad. Ministrów ZSRR, N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. S. Chruszczow.

Na lotnisku w Taszkencie N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow powitali wiele tysięcy przedstawicieli ludzkiej pracy.

Na całej drodze od lotniska do miasta przybyłych witali pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, Taszkentu oraz kołchoźnicy gospodarstw podmiejskich.

W powitaniu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Taszkencie, 19 grudnia odbył się masowy wiec.

MOSKWA (PAP). Z okazji powrotu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Taszkencie, 19 grudnia odbył się masowy wiec.

Sprawa wolnego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa

Posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ odroczone

NOWY JORK (PAP). Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie wyboru niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępującej Turcji zostało na życzenie delegacji Stanów Zjednoczonych i Anglii odłożone do wtorku.

W międzyczasie kontynuowane mają być rozmowy w celu wyjścia z impasu w sprawie wyboru szóstego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Odroczenie posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego do wtorku ma na celu przeprowadzenie rozmów w sprawie proponowanego przez Masę kompromisu (tj. w pierwszym roku kadencji zasiada w Radzie Jugosławia, w drugim Filipiny. Zasadę pierwszeństwa ustalono w losowaniu) oraz umożliwienie poszczególnym delegacjom zasięgnięcia opinii swych rządów w tej sprawie.

Strajk powszechny w Ammanie

Ludność protestuje przeciw wciąganiu Jordanii do MEDO

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Ammanu agencja Reutersa, nowy premier Jordani Hazzach Mahall oświadczył, że rozmowy między Jordanią a wielką Brytanią, które miały na celu wciągnięcie Jordani do paktu bagdadzkiego, zostały zerwane, lecz „w najbliższym czasie” będą wznowione.

LONDYN (PAP). — Sytuacja w Jordanii jest w dalszym ciągu napięta. Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, niedługo ma się odbyć demonstracja ludności przeciwko próbom wciągnięcia Jordani do paktu bagdadzkiego. W stolicy Jordani Ammanie proklamowany został strajk powszechny. W poniedziałek demonstranci zebraли się przed gmachami rządowymi żądając, aby Jordania nie przystępowała do paktu bagdadzkiego, do którego należą Wielka Brytania, Turcja, Irak, Pakistan i Iran. W poniedziałek we wszystkich miastach Jordanii zamknięto na czas nieokreślony szkoły.

SUDAN

suwerenną republiką

LONDYN (PAP). — Dnia 19 bm. izba niższa parlamentu sukańskiego przyjęła jednomyślnie uchwałę proklamującą Sudan „całkowicie suwerenną republiką”. Uchwała wyraża wielką Brytanię i Egipt jako państwa sprawujące od 1899 roku kondominium nad Sudanem, aby natychmiast uznały decyzję parlamentu sukańskiego.

Amerykańska baza lotnicza na Krecie

RZYM (PAP). — Z Aten donoszą, że rząd grecki wyraził zgodę na propozycję USA w sprawie utworzenia na Krecie amerykańskiej bazy lotniczej. Podjęto już pierwsze kroki w kierunku wydzielenia obszaru pod budowę przyszłej bazy lotniczej.

Opłata pocztowa niszczona tyczałem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 20 grudnia 1955 r. Nr 303 (717)

Z pobytu delegacji Sejmu PRL w Związku Radzieckim



Delegacja Sejmu PRL zwiedziła fabrykę łożysk kulowych w Moskwie. Na zdjęciu: członkowie delegacji w jednym z działów fabryki. Fot. — CAP

Nowy akt brytyjskiej agresji w interesie monopolu

Wojska kolonialne kontrolowane przez Anglików zajęły stolicę księstwa Oman

MOSKWA (PAP). Kairski korespondent Agencji TASS podaje, że wojska sultanatu Muskat, dowodzone przez oficerów brytyjskich, wtargnęły do sąsiedniego księstwa Omanu i zajęły jego stolicę Nizwa.

Operacje w celu zajęcia księ-

stwa rozpoczęły się po wkroczeniu kontrolowanych przez Anglików wojsk sultanatu Muskat do oazy Buraimi należącej do Arabii Saudyjskiej.

Według oświadczenia przedstawiciela księstwa Omanu w memorandum do Ligi Arabskiej, okupacja oazy Buraimi „była pretekstem do agresji przeciw księstwu Oman, które mu W. Brytania usiłuje narzucić swe panowanie”. Liga Arabska otrzymała obecnie wiadomości, że Anglicy dążą do przywrócenia w drodze operacji wojskowych władzy sultana Muskatu nad wszystkimi terytoriami, z których składał się ongiś protektorat brytyjski.

Według doniesień prasy, operacje wojskowe w celu zajęcia oazy Buraimi, jak również w celu okupowania Omanu oceniane są w kołach poinformowanych jako przejaw walki toczącej się między monopolami angielskimi i amerykańskimi o tę obfitującą w ropę naftową strefę.

Walki w Afryce Płn. nie ustają

Pierwsze postanowienia rządu marokańskiego

PARYŻ (PAP). — Nowy rząd marokański mianował 17 bm. 13 tzw. amelów, tj. gubernatorów poszczególnych obszarów Maroka. Jest to pierwszy krok rządu marokańskiego, zmierzający do reorganizacji starego systemu administracyjnego, w którym główną rolę odgrywali kaidowie i paszowie popierani przez władze francuskie, a zniechęceni przez miejscową ludność. Dekret w sprawie mianowania gubernatorów został w sobotę podpisany przez sultana Maroka Ben Jussefa. Agencje amerykańskie zwracają uwagę, że rząd marokański nie mianował gubernatora obszaru Marakeszu, gdzie paszą jest przywódca profrancuskich feudalów marokański El Glaoui.

Agencje zachodnie donoszą, że w najbliższych dniach spodziewane jest ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych skazanych przez sądy marokańskie.

Powstańcy marokańscy w dalszym ciągu prowadzą swą działalność. W sobotę w okolicach

Dzieło ofiarnej pracy naszych nurków i stoczniovców M/S Dzierżyński spłynął na wodę

W stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni spuśczone z doku pływającego na wodę motorowiec „Feliks Dzierżyński” który zainstalowano przed 11 laty na Baltyku, a niedawno wydobyty przez polskich nurków przechodzi obecnie kapitalny remont. Stoczniovcy odwyści, realizując zobowiązania podjęte na apel CRZZ, skrócili o 12 dni remont kadłuba. Po zamontowaniu wielkiego, o wadze 200 ton prefabrykowanego bloku wraz z tylną i śrubą okretową, wykonano dalsze roboty. Przechodzący został m. in. mostek kapitański, odbudowano pokłady, międzypokłady i ładownię statku, ułożono podłogi, oszalowano cześć ścian i ustawiono maszyny. W maszynowni motorowca dobiegła końca prace związane z montażem wremontowanych 2 potężnych silników okretowych oraz szeregu mniejszych agregatów. Jak przewiduje się, m/s „Feliks Dzierżyński” rozpocznie pracę w służbie naszej marynarki w połowie przyszłego roku.

Na IV zjeździe prawników polskich min. Świątkowski przedstawił projekt nowego kodeksu karnego

WARSZAWA (PAP). 19 bm. zakończyły się trzydniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich. W ostatnim dniu zjazdu na obrady przybył serdecznie witany przez zgromadzonych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Jednym z najważniejszych zagadnień, jakie przewijały się w przemówieniach wielu dyskutantów, była sprawa kształcenia i wychowywania młodych kadr prawniczych.

Uczestnicy dyskusji podkreślali również, że jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją

○ 130 milionów tkanin więcej
powinny dać wykończalnie
bez dodatkowych inwestycji

Wstępny projekt planu dla przemysłu bawełnianego — na stole obrad

Wczoraj w świetlicy CZPB „Północ” odbyła się narada dyrektorów oraz inżynierów fabryk bawełnianych, na której omawiano projekt wstępnego planu 5-letniego dla przemysłu bawełnianego.

Projekt ten zakłada m. in., że zwiększona o 130 mln. metrów produkcja tkanin będzie osiągnięta jedynie wówczas, jeżeli w dziale wykończalni zostanie zwiększona przelotowość maszyn — nowych inwestycji w wykończalniach nie przewiduje się — jeżeli poszczególne maszyny połączą się w agregaty.

Poza tym przemysł bawełniany, podobnie jak przemysł dziewiarski, wyznaczył dla każdej fabryki dodatkowo 500.000 zł rocznego kredytu na bieżące wydatki związane z wprowadzeniem wynalazków i usprawnień nie przewidzianych planem postępu technicznego.

Dyrektorzy i inżynierowie, zabierając głos w dyskusji, wskazywali m. in. na konieczność omówienia projektów planów pięcioletnich, które zostały już złożone przez niektóre zakłady. Dałoby to, ich zdaniem, pewne wskazówki potrzebne przy opracowywaniu nowych projektów już przy współudziale załogi.

Złoty traktorzystów — przodowników

WARSZAWA (PAP). — We wszystkich województwach odbywa się obecnie podsumowanie wyników współzawodnictwa o tytuł przodującego traktorzysty i przodującej brygady traktorowej, zainicjowanego na wiosnę br. wśród młodych mechaników rolnictwa przez ZMP. Podobnie jak podjęcie zobowiązań — tak podsumowanie wyników ich realizacji odbywa się na organizowanych przez ZMP zjazdach wojewódzkich.

Min. Świątkowski przedstawił projekt nowego kodeksu karnego

obecnie przed prawnikami, a w szczególności pracownikami wymiaru sprawiedliwości, jest dalsze umacnianie praworządności ludowej oraz zdecydowana walka z przestępcami jej łamania.

Minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski przedstawił uczestnikom zjazdu podstawowe założenia opracowanego ostatecznego projektu nowego kodeksu karnego.

Według projektu kodeksu karnego kara śmierci przejściowo stosowana będzie nadal jako kara wyjątkowa. Zmniejszona została natomiast do połowy liczba przestępstw, za które przepisy karne przewidują karę śmierci. Zamiast kary dożywotniego więzienia, projekt przewiduje karę pozbawienia wolności na lat 25. Projekt przewiduje również zniesienie postępowania dorozęnego oraz podziału pozbawienia wolności na areszt i więzienie.

Zmniejsza się zakres i charakter kary dodatkowej — pozbawienia praw publicznych i sprowadza się tę karę do utraty praw wyborczych oraz odznaczeń i tytułów honorowych.

Projekt — za wzorem prawa radzieckiego — wprowadza nowy rodzaj kary — karę pracy poprawczej na wolności.

Zebrałi uchwalili nowy statut zrzeszenia, dokonali wyboru nowych władz zrzeszenia oraz uchwaliłi rezolucję, precyzującą dalsze zadania Zrzeszenia Prawników Polskich.

Złote krzyże zasługi za uratowanie tonących

WARSZAWA (PAP). — Za uratowanie tonących Rada Państwa PRL nadała złote krzyże zasługi dyplomacie austriackiemu, Józefowi Dopplerowi, sekretarzowi — archiwście poselstwa Austrii w Polsce oraz Tadeuszowi Radeszkiewiczowi, kierownikowi działu organizacyjno-prawnego stołecznego zarządu przemysłu.

Odnaczeni w dniu 21 sierpnia br. uratowali dwie osoby tonące w wodach Wisły

Poza tym wysunięto wniosek, aby w dyskusji nad opracowaniem planów 5-letnich dla zakładów bawełnianych brały również udział przemysły współpracujące z włóknarzami. (wit)

Doświadczenia 10-lecia

pomogą młodym robotnikom w wykonaniu 5-latk

Przed dziesięciu laty, w niezwykle trudnym dla kraju, powojennym okresie rozwoju naszej gospodarki, młodzież łódzka zainicjowała Młodzieżowy Wyścig Pracy. W krótkim czasie do tego wyścigu przystąpił młody robotnicy w całej Polsce.

Wyścig pracy pomógł w pokonaniu początkowych trudności gospodarczych, w szybkim zwiększeniu produkcji fabryk i kopalń i w pobudzaniu do coraz intensywniejszej pracy nad rozbudową zrujnowanej przez wojnę gospodarki narodowej.

Jednocześnie w wyścigu rodził się nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, który pomógł szybciej skrzystalizować postawę ideową naszej młodzieży, zacieśnił szeregi klasy robotniczej w walce o nową Polskę, przeciwko sabotażowi, dywersji i wrogiej plotce sił reakcyjnych. Entuzjazm młodzieży i całej klasy robotniczej, wyzwolony w Wyścigu Pracy przed 10 laty, stał się więc niezwykle ważnym momentem w gospodarczym i politycznym życiu naszego kraju.

Z okazji 10-lecia Młodzieżowego Wyścigu Pracy Zarząd Główny ZMP zorganizował w ub. niedzielę w Łodzi ogólnopolską naradę młodzieżowego aktywów przodowników pracy, poświęconą omówieniu tradycji wyścigu i nakreśleniu aktualnych zadań młodzieży w obliczu nadchodzącego okresu planu 5-letniego.

W naradzie tej wzięli m. in. udział: sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Malinowski, wiceminister przemysłu lekkiego — Franciszek Lewandowski, sekretarz ZG ZMP — Tadeusz Wegner, przewodniczący ZŁ ZMP — Jerzy Chabelski oraz działacze ZMP i młodzieży przodownicy pracy z całej Polski.

Na sali obecni byli również pierwsi zwycięzcy Młodzieżowego Wyścigu Pracy jak Halina Lipińska i Henryk Zbiorek oraz aktywiści b. Związku Walki Młodych, którzy brali czynny udział w organizowaniu Wyścigu Pracy na terenie Łodzi: Jerzy Koperski, Jerzy Feliksiak, Henryk Lewandowski i inni.

Ostatni turbozespół Jaworzna II już pracuje

KRAKÓW - JAWORZNO. W poniedziałek, 19 bm. przekazany został do ruchu próbnego ostatni turbozespół w silowni Jaworzno II, wybudowany w Planie 6-letnim w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego. Pierwsze kilowaty energii elektrycznej, wyprodukowane przez ten turbozespół popłynęły już do państwowej sieci energetycznej.

Wizyta radzieckich mężów stanu

orzyczynia się do umocnienia pokoju w Azji

Wspólne oświadczenie N. A. Bułganina, N. S. Chruszczowa i premiera Afganistanu Muhammeda Dauda

stwierdza zbieżność poglądów w doniosłych kwestiach polityki międzynarodowej

- Komunikat w sprawie stosunków gospodarczych zapowiada udzielenie Afganistanowi radzieckiej pomocy technicznej i finansowej

- Przedłużenie układu o neutralności i wzajemnej nieagresji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała następujące wspólne oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa i premiera Afganistanu Muhammeda Dauda, w którym stwierdza się m. in.:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i rząd Królestwa Afganistanu postanowili rozszerzyć przyjazne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne między oboma państwami, co zgodne jest z interesami obu państw. Rząd Związku Radzieckiego i rząd Królestwa Afganistanu są przekonani, że te narody i narodowości, które dotychczas są jeszcze pozbawione wolności i suwerenności, mają prawo — na zasadzie Karty NZ — do decydowania o przyszłych swych losach bez nacisku z zewnątrz.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Królestwa Afganistanu uważają, że trwały pokój na całym świecie oraz wzajemne zrozumienie między krajami zależą od powszechnego rozbrojenia i bezwzględnej zakazu broni atomowej, wypowiedzią się za tym, by energia atomowa była wykorzystywana tylko do celów pokojowych, w interesie rozwoju nauki i podniesienia dobrobytu ludzkości.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Królestwa Afganistanu są zdania, że genewska konferencja szefów rządów czterech mocarstw, jak również późniejsza konferencja ministrów spraw zagranicznych tychże mocarstw, zwołane w myśl żądań narodów domagających się zlikwidowania napięcia w stosunkach międzynarodowych i zapewnienia pokoju dały pozytywne rezultaty.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Królestwa Afganistanu uważają, że obecna sytuacja i napięcie w strefie wschodniej stanowią zagrożenie pokoju. Są one przekonane, że wszelkie sporne problemy na Dalekim Wschodzie winny być rozwiązane w interesie pokoju. Problemy dotyczące Chin powinny być rozwiązane z uwzględnieniem narodowych praw narodu chińskiego; m. in. Chińska Republika Ludowa powinna zająć należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rządy obu krajów są przekonane, że bezpieczeństwo narodów może być zapewnione, jeśli nie dzięki zgodnym, kolektywnym wysiłkom państw, wysiłkom zmierzającym do utrwalenia pokoju.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Podczas pobytu w Kabulu przewodniczącego Rady Ministrów N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa zostały omówione problemy związane ze stosunkami handlowymi i gospodarczymi między ZSRR a Afganistanem.

Stwierdzono w szczególności, że rządy ZSRR i Afganistanu uznały za niezbędne, by po zakończeniu odpowiednich prac przygotowawczych, kompetentni przedstawiciele obu rządów spotkali się dla omówienia dalszych form współpracy gospodarczej i technicznej, korzystnej dla obu stron oraz dla zawarcia odpowiednich umów.

Ustalono, że wyżej wymienieni przedstawiciele omówią w szczególności zagadnienia związane ze współpracą w dziedzinie rozwoju rolnictwa, budowy elektrowni wodnych, urządzeń nawadniających oraz remontów warsztatów samochodowych w Afganistanie, jak również odbudowy lotniska w Kabulu.

Rząd ZSRR wyraził zasadniczą zgodę na udzielenie Afganistanowi zarówno pomocy technicznej, jak i pomocy finansowej w postaci kredytu przy re-

alizacji podlegającego uzgodnieniu planu prac związanych z rozwojem ekonomiki Afganistanu w wymienionych dziedzinach.

Rozmiary kredytu udzielonego w związku z tym przez Związek Radziecki określa się na sumę 100 milionów dolarów amerykańskich; kredyt będzie długoterminowy.

Pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A.

A. Gromyko i minister spraw zagranicznych Afganistanu Muhammed Naim podpisali protokół w sprawie przedłużenia terminu ważności układu o neutralności i wzajemnej nieagresji, zawartego między ZSRR i Afganistanem 24 czerwca 1931 r. na dalsze 10 lat.

Po upływie tego terminu układ będzie automatycznie przedłużony o rok na rok z prawem wypowiedzenia układu na 6 miesięcy przed upływem terminu.

W szkole baletowej — w Moskwie



Szkola baletowa przy Państwowym Akademickim Teatrze Wielkim ZSRR istnieje już ponad 180 lat. Szkoła ta wychowała szereg znakomych mistrzów baletu. Obecnie w szkole i dwóch jej filiach uczy się ponad 300 młodych adeptów sztuki baletowej. Poza przygotowaniem choreograficznym uczniowie szkoły przebiegają normalny program średniej szkoły ogólnokształcącej. Wiosną 1956 roku opuściła szkołę 50 artystów baletu. Na zdjęciu: scena z III aktu baletu „Dziadek do orzechów” w wykonaniu uczniów szkoły baletowej. Fot. — CAF

Wyniki wyborów w Saarze

BERLIN (PAP). W niedzielę 18 bm. odbyły się w Saarze wybory do Landtagu. Według doniesień z Saarbrücken wyniki wyborów są następujące:

Unia chryścijańsko-demokratyczna (CDU) uzyskała 14 mandatów.

Chrześcijańska Partia Ludowa (CVP) — (partia b. premiera Hoffmanna) — 13 mandatów.

Demokratyczna Partia Saary (DPS) — 12 mandatów.

Saarska organizacja Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) — 7 mandatów.

Komunistyczna Partia Saary — 2 mandaty.

Socjalistyczna Partia Saary — 2 mandaty.

Tak zwane „partie proniemieckie”, które nie były reprezentowane w poprzednim Landtagu, a obecnie zjednoczyły się w Unii Wierności Ojczyźnie Niemieckiej (Unia Chryścijańsko-Demokratyczna Saary, Saarska organizacja SPD i Demokratyczna Partia Saary) uzyskały obecnie absolutną większość w Landtagu — 33 mandaty. Jednak partia ta nie otrzymała, jak tego oczekiwały, 3/4 ogólnej liczby mandatów, tj. większości niezbędnej do zmiany konstytucji.

W wyborach wzięło udział 598.371 osób tj. 90,8 proc. uprawnionych do głosowania.

Macmillan wygadał się

W ub. niedzielę brytyjski minister spraw zagranicznych Macmillan wygłosił przez radio przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej.

Nawiązując do genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw Macmillan stwierdził, że „tych kilka dni rokowań przyniosło nowe nadzieje”.

Interpretując na własny sposób dyrektywy szefów rządów w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec mówca usiłował zrzucić na ZSRR odpowiedzialność za to, że problem niemiecki nie został rozwiązany na genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Równocześnie Macmillan dał do zrozumienia, że celem mocarstw zachodnich przy rozwiązywaniu tego problemu było nie zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, lecz remilitaryzacja zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do bloków militarnych.

„Ludzie mogą zapytać — oświadczył Macmillan — dlaczego nie godzimy się na neutralizację Niemiec lub ich rozbrojenie”.

Dając na to odpowiedź mówca oświadczył: „Niemcy winny stać się członkiem zachodniej wspólnoty łącząc swe siły z... siłami Zachodu... Właśnie w tym celu stworzono unię zachodnio-europejską”.

Wskazując na dążenie mocarstw zachodnich do podporządkowania swemu panowaniu całych Niemiec Macmillan kontynuował w ferworze: „Nie usunęliśmy Rosjan z Niemiec wschodnich, jednakże... jeśli będziemy nadal wytrwale bronić swej pozycji i jeśli nie osłabimy nacisku, to — moim zdaniem — Rosjanie będą musieli opuścić Niemcy”.

Przechodząc do sprawy rozbrojenia Niemiec Macmillan przyznał faktycznie, że na genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstwa zachodnie wcale nie dążyły do porozumienia, lecz usiłowały stosować politykę dyktatu.

„Jeśli chodzi o rozbrojenie — oświadczył mówca — również nie mieliśmy nic prócz zadawanych sporów, które ponownie rozstrząsałyśmy”.

Tym samym Macmillan odwrócił uwagę od faktu, że mocarstwa zachodnie cofnęły się ze swych pozycji i wyzwały się własnych propozycji rozbrojenia Niemiec. Brytyjski minister spraw zagranicznych powtórzył oklepany frazes, jakoby rząd radziecki występował przeciwko „skutecznemu systemowi kontroli”.

Mówca wypowiedział się następnie za wyścigiem zbrojeń, a zbrojenia atomowe nazwał „środkami zapobieżenia wojnom”.

Przechodząc do zagadnienia kontaktów między Wschodem a Zachodem Macmillan znowu zarzucił całą winę za brak po-

Z kraju

BROWAR ŻYWIECKI OBCHODZIŁBY WKRÓTCE 100 ROCZNICĘ ISTNIENIA

Od 1856 r. znane są piwa żywieckie. Browar w Żywcu jest nie tylko najstarszym, ale i najlepszym w Polsce. Po kilkakrotnym zajęciu pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzykrajowym załoga browaru zdobyła na własność sztandar przechodni.

Przed nadchodzącym jubileuszem — 100 lat istnienia browaru, Centralny Zarząd Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego zorganizował do Żywieckich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych wycieczkę prasową.

NOWA SZTUKA JANUSZA WARMIŃSKIEGO

Janusz Warmiński, autor cieszących się na naszych scenach wielkim powodzeniem sztuk „Zwycięstwo” i „Chwasty”, napisał ostatnio nową sztukę pt. „Melodramat”.

W przeciwieństwie do sztuk poprzednich, nawiązujących do tematyki wiejskiej, akcja nowej sztuki toczy się w środowisku architektów, w Warszawie i Kazimierzu.

Autor porusza w niej problemy socjalistycznej moralności, które dotychczas zbyt mało uwzględniała nasza współczesna twórczość dramatyczna.

Przed dyskusją nad planem

W WZPB im. 1 Maja

Majstrowie WZPB im. 1 Maja, dyskutując na niedzielnej „sztabówce” (narada inżynierów-techników), która odbyła się na temat zadań czekających załogę w planie pięcioletnim, nie przypadkowo wzięli pod uwagę wzrost produkcji z podwyżką za robków. Sprawy te bowiem są ze sobą ściśle powiązane. Wszyscy włókniarze zresztą przekonani są o tym po wprowadzeniu w IV kwartale br. regulacji płac, która zwiększyła w pewnym stopniu ich zarobki.

Tak więc majstrowie, technicy i inżynierowie, mówiąc na naradzie o sposobach zwiększenia produkcji przedy, rozdali tym samym nad podniesienie poziomu życia całej załogi.

Jakimi środkami pracownicy inżynierów-techników chcą cel ten osiągnąć?

Przed wszystkim przez usprawnienie pracy maszyn. — Mówił o tym m. in. naczelny inżynier zakładów, wskazując na konieczność unowocześnienia parku maszynowego. Mówił o tym również inżynier Olejniczak, przewodniczący zakładowego koła NOT, stwierdzając, że inżynierowie i technicy zbyt mało jeszcze uwagi poświęcają postępowi technicznemu. Nie zabrakło również głosów racjonalizatorów, którzy wskazywali na konkretne, zgłoszone już a nie wprowadzone i nie rozpowszechnione pomysły mogące usprawnić pracę maszyn. Wiele uwagi poświęcono remontom maszyn i właściwej ich konserwacji. O sposobach usprawnienia remontów mówił m. in. ob. Juchniewicz, kierownik działu remontów a o właściwej

konserwacji maszyn — ob. Kałużyski.

Następnie mówiono również o usprawnieniu organizacji pracy. Padło kilka pomysłów usprawnienia kontroli jakości produkcji — jak np. zaistalowanie w przedsiębiorstwach do przegadania przedy, usprawnienie przewoźu niedoprzedu i przędzy.

I wreszcie ostatnia sprawa, której poświęcono najwięcej uwagi — to szkolenie pracowników. Wszyscy biorący udział w naradzie przyznali zgodnie, że szkolenie winno objąć nie tylko przadki, zdawajarki i przewijaczki, lecz również majstrów, techników i inżynierów.

— Trzeba wszystko dopiąć na ostatni guzik — jeżeli szczerze chcemy podobać zadaniom, które stawiamy sobie w planie 5-letnim — powiedział m. in. majster Dudkiewicz.

Usprawnienie i lepsza organizacja pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych — to sprawy, które potrafi rozwiązać załoga. Ale są i inne — o czym również dyskutowano na naradzie — których rozwiązanie zależne jest od pracowników innych fabryk.

I tak np. nie można mówić o usprawnieniu pracy maszyn na Widzewie, o ich unowocześnieniu, bez dobrych części zamiennych, bez dobrych aparatów rozciągających dostarczanych przez przemysł: maszynowy i remonty maszyn.

W planie 6-letnim, mimo osiągnięć tych przemysłów, nie potrafiły one np. rozwiązać zadania produkcji dobrych wrzecion oraz obracek. Same tylko dobre wrzeciona i obraczki pozwoliłyby przemysłowi bawelnianemu podnieść ilość produkcji o około 5 proc., nie mówiąc już o jej jakości.

I dlatego, wydaje nam się konieczne, by wnioski wysuwane przez włókniarzy były również dyskutowane przy omawianiu zadań pięcioletki przez załogi fabryk produkujących maszyny i części zamienne. (wit).

W ZPB im. Stalina

W dyrekcji ZPB im. Stalina — Zakładu „D” odbyła się krótka narada, jedna z tych, które poprzedzają przygotowania do opracowania planów ramowych pięcioletki, jakie przedłożone zostaną załogom do przedyskutowania. Omówiono m. in. sprawę asortymentu.

— Już w pierwszym kwartale przyszłego roku zakład nasz produkować będzie 19 nowych tkanin bawelnianych. Są to koldry gobelinowe, plecionki koszulowo-merceryzowane, flanelę drapane, niekurczliwe, tkaniny sukienkowe o apreturze niemieckiej, tkaniny płaszczowe o uszlachetnionym wykończeniu i kilka innych — informowała planistka Wolkowa.

Cechą charakterystyczną nowej produkcji tych zakładów będzie staranne wykończenie tkanin nowymi apreturami uszlachetniającymi, uodporniającymi tkaniny na kurczliwość, gniecie i ścieranie.

Przyniesie to nam w rezultacie nowe korzyści ekonomiczne. Tkaniny bowiem będą nie tylko ładniejsze i lepsze w noszeniu, ale także mocniejsze. Przedłużą się ich „życie”. (wy)

Nagrody artystyczne m. Krakowa

Jury nagród artystycznych miasta Krakowa na rok 1955 ogłosiło listę laureatów nagród. W dziedzinie literatury nagrodę artystyczną miasta Krakowa otrzymał Adam Polewka, w dziedzinie muzyki — Stanisław Wiechowicz, w dziedzinie plastyki — za pomnik Mikołaja Kopernika — Jerzy Bandura, w dziedzinie teatru — Wacław Nowakowski.

Tybet - kraj wielkich kontrastów



W całym Tybecie, na olbrzymim obszarze, jest tylko 7 miast. Zaczynają kraj dopiero po wkroczeniu Chińskiej Armii Wyzwolenczej wszedł na drogę postępu. Na zdjęciu: hotel w Lhasie. Fot. - CAP.

EXPRESS kulturalny

SWIEŻY „PSTRĄG”

Jutro, tj. w środę, odbędzie się w Studenckim Teatrze Satyrycznym „Pstrąg” premiera nowego widowiska pt. „Nie mam czasu”. Teksty do tego przedstawienia, również i tym razem napisali sami studenci. Przedstawienia będą się odbywały w auli UL przy ul. Buczka 27 na I piętrze. (js)

PRZED PRZEGLĄDEM WIEJSKICH ZESPOŁÓW TEATRALNYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO

Na Festiwalu Zespołów Artystycznych minionego lata pierwszą nagrodę otrzymał wiejski zespół teatralny z Modlicy (powiat łódzki) złożony z samych rolników. Wystawił on sztukę „Dziurdziowie” według powieści Orzeszkowej. W naszym województwie piękne osiągnięcia mają również zespoły świetlicy gromadzkiej w Kłomnicach (pow. radomszczański), świetlicy gromadzkiej w Galkówku oraz w Wolborzu. Z zainteresowaniem czekamy więc na przegląd wiejskich zespołów teatralnych naszego województwa, który odbędzie się między 15 kwietnia a 31 maja 1956 r. Przygotowania do tej wielkiej imprezy są już w toku. Warto tu dodać, że weźmie w niej udział około 130 zespołów. (M)

DOPROWADZMY DO PORZĄDKU TABLICĘ KU CZCI TUWIMA!

„Tu usłyszałem burzę pierwszą grom i pierwsze muzy szelust! Do dzisiaj stoi ten słynny dom Andrzeja numer czterdzięci!” — pisał Julian Tuwim o domu swojego dzieciństwa w „Kwiatkach polskich”. W pierwszą rocznicę śmierci poety winno być w ścianach tego domu (podobnie jak i obok wejścia do gmachu szkoły TPD nr 3 przy ul. Sienkiewicza, gdzie kiedyś uczył się Tuwim) pamiątkową tablicę. Niestety — jak słusznie skarży się w swoim liście jeden z naszych czytelników — napisy na tablicach tych są nieczytelne. Skarga zupełnie uzasadniona. Jeśli nas nie stać na razie na zbudowanie pomnika Tuwima, to przynajmniej dbajmy, żeby tablice pamiątkowe, na które zdobyliśmy się, doprowadzone były do należytego porządku. M.

KONKURS NA PIESŃ TURYSTYCZNA

Komitet do Spraw Turystyki oraz Związek Kompozytorów Polskich ogłosił konkurs na pieśń o tematyce turystycznej. Pieśni należy komponować do tekstów już posiadanych przez komitet lub do innych przez siebie wybranych tekstów. Utwory winny być napisane specjalnie na konkurs a każdy z uczestników konkursu może złożyć dowolną ilość prac. I nagroda wynosi trzy tys. złotych, II — dwa tys., III — tysiąc złotych. W Łodzi — tek

sty piosenek można otrzymać do wglądu w biurze Miejskiego Komitetu Turystyki przy ul. Piotrkowskiej 104, pok. 330, w godz. od 13 do 15. Tam też można otrzymać bliższe informacje w sprawie konkursu. (k)

FILM RADZIECKI W PARYŻU

Rene Clair, J. Raimon, N. Czerkasow, Simone Signoret, Akaki Chorawa, Gerard Philipe, S. Wasiljew i Jean-Louis Barrault — znakomici radzieccy i francuscy filmowcy spotkali się w czasie „Tygodnia radzieckiego filmu” w Paryżu. Radzieckie filmy fabularne (nagrodzone już poprzednio na filmowych festiwalach międzynarodowych) a także filmy naukowe i dokumentalne zdobyły wielkie uznanie publiczności francuskiej.

Podczas spotkania artystów radzieckich i francuskich reżyserów znanego filmu „Czerwone i czarne” — Autant-Lara stwierdził m. in., że skoro w Związku Radzieckim miliony widzów oglądać mogą filmy francuskie, należałoby we Francji ograniczyć w przyszłości cenzurę filmów radzieckich. A.

PARTINICO, w grudniu

Montelepre, Balestrata, Trappeto, Partinico — to nazwy wiosek w prowincji Palermo na Sycylii, które w ostatnich dziesięciu latach do były smutną sławą, jeśli chodzi o ilość napadów bandyckich, kradzieży i zabójstw. Cień sławnego bandyty Giuliano i jego bandy dotychczas jeszcze pokutuje w tej okolicy. Przypominamy, że Giuliano został zabity, a jego prawa ręka, Piscotto, otruty w więzieniu. Większość członków ich bandy aresztowano i skazano na długie lata więzienia. Wydawało się, że na Sycylii powinien teraz zapanać spokój; mediolańskie gazety burzliwe głośno pęły na cześć „pacyfikatora Sycylii”. Sclaby, a w Rzymie rozdano wiele orderów i odznaczeń pseudo-zbawcom ojczyzny.

W istocie jednak, na Sycylii niewiele się zmieniło. Ostatnio, w okresie półtora miesiąca dokonano w Partinico trzech napadów bandyckich i dziewięciu zabójstw. Nie mogło się zmienić wiele na Sycylii, bo jakkolwiek wydano miliardy na „akcję pacyfikacyjną” i represje oraz wylano rzeki atramentu na sporządzanie nakazów aresztowań i wyroków skazujących, nie zrobiono jednak nic, aby wyrwać zło z korzenia, aby stworzyć lepsze warunki życia ludzi, których na drogę bandytyzmu sprowadza niemal zawsze nędza i ciemnota.

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich tom opowiadań — dokumentów, napisanych przez sycylijskiego działacza społecznego, Danilo Dolci, pt. „Bandyci w Partinico”. Trudno nie zadrzeć z przerażenia, czytając tę książkę, na myśl, iż w wieku atomowym, w sercu cywilizowanego kraju, żyją ludzie w warunkach tak zacofanych i tak rozpaczliwych. Na książkę Dolci składają się głównie autentyczne zeznania świadków, niektóre pisane miejscowym dialektem. Są one bardziej wstrząsające, niż jakiegokolwiek opisy literackie.

Tylko wspólnymi siłami

— Moja łąka jest w dwóch kawałkach, a oba niewiele warte. Jeden jest mokrawy i rośnie na nim ino mech i kwaśna trawa. Siano z tego nijakie, twarde jak drewno: jak przy grabieniu dmuchnie wiatr, to oczy może powybić... A na tym drugim, na górze — to nawet i taka rościnie chce... W taki to krótki i dosadny sposób scharakteryzował swoją łąkę Wojciech Gromek z Gluchowa. Agromonomowi rejonowemu Leśnikowi charakterystyka ta wystarczyła.

Ale mnie to nie wystarczyło. Ciekawiło mnie, co skłania tego starszego człowieka do udziału w zespole łąkarskim?

By nam nikt nie przeszkadzał w rozmowie, zakonspirowaliśmy się z Leśnikiem w pokoju nieobecnego chwilowo przewodniczącego Prezydium GRN, no a ten Gromek — patrzcie — znalazł nas i molestuje o zapisanie go do zespołu...

Gromek poglądził w zadumie swoje sumiaste wąsy i powiedział, wając każde słowo: — Żeby moja łąka dobrze plonowała, to trzeba ją mądrze uprawiać. Jeden kawałek trzeba odvodnić, a drugi — bo ja wiem, co z tym drugim zrobić? Chyba nawóz dać, czy jak? Wspólnie jakoś na to zaradzimy. Sam bym tego zrobić ani nie potrafił, ani nie miał tyle siły. A spółka na pewno dużo zrobi. I agromonomowie pomogą. Sądownicy przeciwie wspólnie tyle zrobili...

Właśnie cały ruch tworzenia tzw. małych prostych form kooperacji w Gluchowie rozpoczął się od stworzenia zespołu sadowniczego. Ale to nie było ani łatwe, ani proste...

Gdyśmy przystępowali latem do zespołu — opowiada przewodniczący spółki sadowniczej w Miłochnie-wicach, Walenty Kordala — to było nas wszystkich 17. Ale potem, jak ludzie zaczęli o nas wygadywać głupoty, to dwóch z miejsca odpadło, a inni też się zaczęli wahać i

myślałem, że już nie z naszego zespołu nie wyjdzie...

Jakie to były „głupoty”, kto je wygadywał i po co? Mówiono np., że wspólnicy nie otrzymają żadnej pomocy od państwa, że to tylko obietnica, że z sadów będą musieli płacić olbrzymie potem podatki, że to wszystko potem państwo zabierze itd. Śmiano się też z członków zespołu, że „porywają się z motyką na słońce”, przyznawano wprawdzie, że mają piękne zamiary, ale i tak nie z tego, bo kogo stać na zakup tyłu drzewek, ile oni planują? A drzewka — wiadomo — są dość drogie...

Oczywiście, takie „wyrocznice” świadczyły jedynie o niezbyt wielkiej mądrości tych, którzy je stawiali. Byli jednak tacy, którzy świadomie te bujdy rozpuszczali, i którym widocznie bardzo zależało na tym, by spółka się nie zawiązała...

Tymczasem w Miłochnie-wicach zachodziły wydarzenia, w miarę następowania których złośliwe pogaduszki o sadownikach zaczęły się przekształcać w słowa podziwu i... zazdrości. Przede wszystkim każdy z członków zespołu otrzymał 1.000 zł kredytu na zakup drzewek. Potem przyjechali znawcy z Instytutu Sadownictwa ze Skierniewic, wymierzili przez znaczone na sady działki, obliczyli, ile będzie potrzeba sadzonek i jakie najlepiej na tej ziemi się udadzą. A potem — za pośrednictwem tegoż instytutu — zakupiono drzewka — razem 772 sztuki pięknych jabłonek zimowych i przystąpiono do sadzenia. A dziś, gdy się przejeżdża przez Miłochnie-wice, przy szosie widzi się szmat ziemi, na którym rosną zadzierniste jabłonki, opatulone na zimę w słomiane kożuszki. Za 4—5 lat dadzą one ich właścicielom niemal dochód...

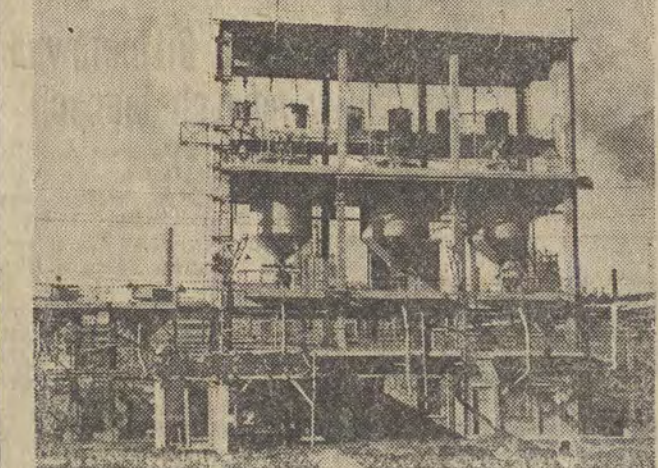
Zaś ci dwaj, co wystąpili ze spółki — Perka i Gońda — nie wytrzymał i również założyli sady. Załowali tylko, że nie dostali kredytów. Wstępować jednak z powrotem do zespołu już im jednak nie wypadało.

Podobny zespół sadowni-

czy zorganizowany został w samym Gluchowie przez Henryka Kacprzyka, a 6 członków tego zespołu zaszadziło łącznie 160 jabłonek.

Otóż te dwa pierwsze zespoły pokazały chłopom całej gromady, że zdziałać wiele można tylko wspólnymi siłami. Toteż, zachęceni przykładem — zaczęli tworzyć inne zespoły. Do dziś, prócz sadowniczych powstały na terenie gromady: trzy zespoły uprawy kukurydzy, jeden wypalu cegły i wreszcie, w ostatnich dniach, największy i najważniejszy zespół — łąkarski.

Plan roczny przed terminem



Na 21 dni przed terminem załoga wydziału węglapochodnych koksochemii Hutw im. Lenina zameldowała o wykonaniu planu rocznego produkcji. Dzięki temu będzie można dać gospodarce narodowej dodatkowo do końca roku 2.592 ton smoły, 888,7 ton benzolu i 770 ton siarczanu amonu (nawóz sztuczny). Na zdjęciu: fragment benzolowni — na pierwszym planie rektifikatory benzolu. Fot. — CAP.

Pokłosie sesji mickiewiczowskiej na Uniwersytecie Łódzkim

Trzydniową sesję naukową (15 — 17. XII) ku czci Adama Mickiewicza, zorganizowaną przez Uniwersytet Łódzki, zakończyła piękna wieczornica poezji wieszczą.

Zarówno referaty jak i dyskusja wniosły wiele nowe-

Najważniejszy dlatego, że wielu chłopów gluchowskich ma właśnie takie łąki jak Gromek. Na wiosnę zaczynają one te łąki zagospodarowywać. Przede wszystkim wykopią duży, 2-kilometrowej długości rów odwadniający i całą sieć mniejszych rowków. A potem dadzą odpowiednie nawozy. A później...

Zresztą, trudno jest już dziś przewidywać do jakich sukcesów dojdą członkowie spółki łąkarskiej. Jedno jest tylko pewne, że jeśli będzie ich nadal cechować taki zapal jak do tej pory, to już w roku przyszłym na 20 ha łąk należących do zespołu przestanie rosnąć tylko mech i kwaśna trawa.

M. Galewski

„Bandyci z Partinico” (Korespondencja własna)

Oto zeznanie żony jednego z oskarżonych w czasie procesu:

— Nie miał pracy. Spadł kiedyś z drzewa oliwnego i złamał kręgosłup. Chodził kulejąc i stracił władzę w ręku. Przyznano mu emeryturę — 700 lirów miesięcznie, a mieliśmy dwoje dzieci. Razem z bratem zaczął zajmować się kontrabandą. Potem go zaczęto szukać, żeby go aresztować za kon-

trabandę, nie chciał dać się złapać, wolał się ukryć. Historia człowieka, który nie miał możliwości dostania uczciwej pracy, historia „bandyty” — wtedy gdy słowo to oznacza „wypędzony”, wypędzony ze społeczeństwa.

Większość ludności Partinico jest wygnana ze społeczeństwa i pozbawiona możliwości zdobycia godziwie wynagradzanej pracy, pozbawiona pomocy lekarskiej i szkół. Można przytoczyć tu słowa żony innego oskarżonego: „Gdy go aresztowali, chłop zarabiał 150 lirów dziennie, wtedy gdy miał zarobek. Zdarzało się, że pracował trzy dni w tygodniu, czasem cały tydzień, a czasem tylko jeden dzień w tygodniu...”

Kilo chleba kosztuje we Włoszech 100 lirów. A robotnik rolny, „bracciant”, aż do roku 1950 dostawał za dzień 350 lirów. Obecnie, po ciężkich walkach, płace podniesione zostały do 400—500 lirów, a czasem nawet robotnik rolny zarabia aż 650 lirów dziennie. Ale

650 lirów dziennie dla całej rodziny oznacza nadal straszliwą nędzę.

Na oskarżenia, zawarte w książce Danilo Dolci, miejscowe władze chadeckie odpowiedziały furją wściekłości. Zarzucano mu fałsz i kłamstwo, a wreszcie „zemszczono się” na nim... zamykając pod byle jakim pozorem schronisko dla dzieci, założone przez niego w Trappeto. Był to w okolicy jedyny dom dziecka, zaopatrzony w łazienki i bieżącą wodę.

Dolci odpowiedział na te szykany strajkiem głodowym. Wysłał on do rządu szereg listów z opisem sytuacji, panującej na Sycylii. Do listów dołączona została petycja, podpisana przez 900 mieszkańców Partinico. Petycja domaga się przede wszystkim dostępu do szkół dla wszystkich dzieci tej miejscowości. Istniejący stan rzeczy w tej dziedzinie ilustruje fakt, iż na 5.000 dzieci w wieku szkolnym w Partinico, tylko 2.500 chodzi do szkoły i korzysta z nauczania, które zgodnie z konstytucją powinno być powszechne.

Petycja wysuwa ponadto problem pracy dla miejscowej ludności i wybudowania tamy na rzece Jato, dzięki której nawodniono by okoliczne grunty i użyźniono kraj.

Gdy się czyta książkę Danilo Dolci, nieodparcie nasuwa się pytanie: kto to są „bandyci z Partinico”, czy ci, którzy nędza popycha na drogę występku, czy też ci, którzy ludności Sycylii stworzyli piekło na ziemi...?

Droga, którą wybrał Danilo Dolci jest droga buntu szlachetnej jednostki, buntu indywidualnego. Walka, którą prowadzi z takim poświęceniem, popierana jest przez partie lewicowe, organizujące wielkie masy robotnicze całych Włoch. Dążą one do zdobycia dla wielkich rzesz bezrolnych chłopów, dla robotników, czekających miesiącami na pracę — lepszych warunków życia, warunków, które zlikwidują ogólną nędzę, ciemnotę i bandytyzm.

A. BARSILIO

go do naszej wiedzy o Mickiewiczu i jego epoce. Ale z przykrością trzeba zaznaczyć, że wysiłki referentów i dyskusantów jest niewspółmierny do osiągniętego efektu.

Sesja nie wzbudziła większego zainteresowania ani wśród łódzkiego aktywu kulturalno - oświatowego, ani wśród członków związków twórczych, ani nawet wśród humanistów UL. Nieobecność na obradach znacznej części profesorów i asystentów filologii i historii była żywo komentowana przez studentów. Pozostaje również zagadką, dlaczego sesję mickiewiczowską zwołowali łódzcy literaci.

Gośćmi spoza Uniwersytetu byli tylko przedstawiciele łódzkiej redakcji i młodzież szkolna, „doprowadzona” parami pod nadzorem nauczycieli.

Należy wątpić, czy młodzież ta wyniosła wiele z sesji, raczej można przypuszczać, że mocno nudziły ją referaty, których treści często nie mogła zrozumieć.

Spośród wygłoszonych 16 referatów — dwa (prof. Hrabca i prof. Dutkiewicz) były przedmiotem dyskusji na centralnej sesji, zorganizowanej przez PAN w Warszawie.

Sesja łódzka została zorganizowana wspólnym wysiłkiem i pracowników naukowych, i studentów. Z satysfakcją notujemy, że zespołowy referat studentów polonistyk i języku bałta i romansów Mickiewicza był więcej niż referatem, bo osiągnięciem naukowym.

Natomiast bez satysfakcji, ale z obowiązku sprawozdawców wyrażamy żal, że sesja nie wzbudziła zainteresowania wśród społeczeństwa łódzkiego. A szkoda, wielka szkoda. Udział w sesji umożliwił bowiem rozszerzenie wiadomości o Mickiewiczu, dowiedzenie się o nim i jego czasach rzeczy nieznanych i ciekawych.

Zet.

W pracowniach naukowców polskich



Prof. mgr inż. Roman Kozak, rektor Politechniki Poznańskiej już od wielu lat pracuje nad całokształtem zagadnień związanych z wprowadzeniem do budownictwa betonów sprężonych. Na tym polu ma już szereg osiągnięć jak np. opracowanie prototypu urządzeń do naciągu strun, wykonanie pierwszych elementów struno - betonowych w kraju i wiele innych. Prof. Kozak od wielu lat pracuje też nad zagadnieniem podkładów kolejowych z betonu sprężonego. Do jego najnowszych prac zaliczyć można badania nad konstrukcją wielkopłytkowego stropu przęsłowego. Za swe prace w tej dziedzinie prof. Kozak otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia.

Na zdjęciu: próba zginania belek betonowych wysokiej jakości. W głębi prof. Kozak. CAF fot. Kondraci

Barbara Bittnerówna w nowych tańcach

Chopina „Mazurek a-moll“, Straussa — „Polka“ i Gershwin — „Ten, którego Kocham“ — oto nowe tańce, z którymi wystąpi w Łodzi znakomita tancerka Barbara Bittnerówna.

Bittnerównie towarzyszyć będą: W. Gruca, L. Finze, H. Mickiewiczówna, M. Woźniczko i St. Witas, z bardzo atrakcyjnym programem. Szczegóły w afiszach.

Teatr Ziemi Łódzkiej

Dnia 20 grudnia, o godz. 18, w sali teatru przy ul. Tuwima 34, grana będzie komedia Piechala „Konkurs“. Bilety do nabycia w sekretariacie teatru w godz. od 8 do 16, a w dniu przedstawienia od godz. 16 w kasie.

Dnia 25 grudnia, o godz. 18, „Balladyna“ Słowackiego. Przedstawienie zamknięte. Zbiorowe za mówienia na bilety ulgowe dla zakładów pracy przyjmuje codziennie sekretariat teatru, ul. Tuwima 34.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Dzieje kultury ludzkiej śledzić można nie tylko w oparciu o badania rozwoju narzędzi produkcji. Można je także prześledzić w oparciu o rozwój form bytowania, warunków mieszkaniowych, strojów, obuwia. Właśnie — obuwia.

Czyż czasy, kiedy ludzie za pomocą wysuszonych jełit przywiązywali skóry do nog, kiedy ubierali się w nosale, koturny, ciżmy, bacz magi, rozmaitego rodzaju trzewiki, czy też we współczesne „gdyńki“, „efki“ i inne ekstrawagancje obuwnicze — czy nie są one jednocześnie etapami w rozwoju cywilizacji i kultury ludzkiej? Czy nie świadczy o one o rozwoju sił wytwórczych? Czyż nie są świadectwem po trzech kulturalnych danego okresu, form życia i bytowania?

Stojąc w pięknej, olbrzymiej hali produkcyjnej Kombinatu Obuwniczego w Nowym Targu, spoglądając na precyzyjne i skomplikowane maszyny, bezbłędnie wykonujące każdy ruch — myślałem właśnie o drodze jaką nasz naród przebył od legendarnego krakowskiego szewca Skuby (legenda o smoku wawelskim) poprzez mistrza Jana Kilińskiego, po przez sto tysięcy indywidualnych, nędznych warsztatów szewskich, aż po nowoczesny kombinat obuwniczy...

Myślałem też o tym, że jak w żadnym innym przemysle — w dziedzinie produkcji obuwia ujawniły się w całej swej nagości istotne źródła pierwotnej akumulacji kapitalistycznej. Wszak już Homer w „Iliadzie“ i „Odysei“ opowiada o kokosowych interesach jakie robił szewcy w czasie wojny.

Z „Expressem“ po świetlicach 3

Nawet detektyw by nie znalazł...

Na Zielonym Rynku stoi obok niewielkiego kosza obywatel w kraciatym palcie.

— Może pan coś kupi, szanowny panie? Cenne, ciekawe książki!

Zatrzymuję się i przeglądając zawartość kosza. A oto autorzy tych „cennych“ książek: Staśko, Zarzycka, Mnisz kówna. Obok bardzo wystrzępionych — tom powieści sensacyjnej Wallace'a i jakieś zeszytowe wydania przedwojennych kryminalnych romansów.

Dwie młode dziewczyny za trzymają się obok kosza. Przebierają długo, aż wreszcie z tryumfem i radością wyciągają jakieś sentymentalne powieściłko sprzed ćwierć wieku.

Zupełnie inne książki leżą w szafie biblioteki w Domu Młodego Robotnika przy ul. Żeromskiego. To powieści, że książki te nie leżą, ale ustawicznie wędrują między lokatorami Domu. Dobrze pogać je aktyw czytelnicy. A w rezultacie z biblioteki korzysta 26 proc. mieszkańców Domu.

To samo zjawisko obserwujemy w DMR przy ulicy Pieniny, hotelach robotniczych, przy ul. Deotymy 14, przy Siewnej, Przybyszewskiego, Towarowej. Ogólnie mówiąc w domach i hotelach robotniczych Zw. Włóknarzy z czytelnictwem nie jest najgorzej. Ale gdzie indziej?

METALOWE SERCA METALOWCÓW

Trzeba by wskrzesić jakiegoś detektywa z powieści sensacyjnych, sprzedawanych na Zielonym Rynku przez obywatela w kraciatym palcie, żeby wykrył jakąkolwiek działalność kulturalną w nowoczesnym, paropiętrowym DMR Zw. Zaw. Metalowców przy ul. Częstochowskiej. Możliwe, że istnieje tam nawet jakaś szafeczka z książkami, jednak jest ona zupełnie zapominięta. „Życie kulturalne“ reprezentuje w tym domu jedynie... ping-pong.

Metalowcy — jeżeli chodzi o ich Dom — mają metalowe serca w stosunku do zagadnień kultury...

BUDOWLANI NIE ROZBUDOWUJĄ CZYTELNICTWA

Nie bardzo budujący jest też i stosunek Zw. Zaw. Budowlanych do tego zagadnienia.

Gdybyśmy zmobilizowali nie tylko detektywów, z powieści sprzedawanych na Zielonym Rynku, ale w ogóle wszystkich Sherlocków Holmesów z całego świata, nie umieliby oni odnaleźć najmniejszego śladu czytelnictwa w Domu przy ul. 8 Marca... ponieważ w ogóle nie istnieje tam czytelnia!

Onegdaj odwiedziłem hotel robotniczy przy ul. Zabiej, gdzie rozwój czytelnictwa cechuje prawdziwie żabie tempo.

Poinformowano mnie o tym w Radzie Czytelni i Książki, a kiedy zbadałem sprawę na miejscu, przekonałem się, że tak jest istotnie. W hotelu mieszka ponad 400 osób, z biblioteki zaś korzysta zaledwie 32 czytelników.

— Procent kompromitująco niski. Dlaczego tak się dzieje? — zapytuję bibliotekarkę.

— Lokatorzy naszego hotelu, robotnicy budowlani rekrutują się w poważnej części z młodych ludzi, którzy niedawno przybyli ze wsi. Nie wszyscy oni odczuwają potrzebę czytania...

— A co zrobiliście, żeby przełamać ich obojętność? Czy organizowaliście pogadanki, małe wystawy, dyskusje nad książkami? Czy próbowałeś nadawać przez radiowęzeł jakieś fragmenty naprawdę interesującej powieści? Czy organizowaliście aktywność czytelnictwa? — zapytuje.

Odpowiada nam milczenie — a po chwili bibliotekarka, sekretarz organizacji partyjnej oraz przewodniczący samopomocy świetlicowej zapewniają mnie, że w przyszłości metody te, służące propagandzie książki, stosowane będą i w tym hotelu.

W pustej bibliotece spotkałem jednego tylko czytelnika — 18-letniego Władysława K., monter — hydraulika. Przeglądam jego kartę biblioteczną. Wynika z niej, że interesują go powieści Sienkiewicza, Dumasa, książki podróżnicze.

— A książek technicznych nie czytuje pan? — zapytuje.

— Niestety, nie ma ich w naszej bibliotece.

Sprawdzam katalog. Istotnie, na 710 książek znajduję w nim 30 popularnonaukowych (głównie literatura marksistowska) oraz... jedną techniczną.

Notuję swoje spostrzeżenia: brak zrozumienia „czynników ogólnych“, mała inwencja bibliotekarki, taktyka, którą można określić jako bierne czekanie na czytelnika.

Dzieje się tak zresztą nie tylko przy ul. Zabiej.

W hotelu robotniczym na Bystrzyckiej, gdzie mieszka około 100 osób, istniała kiedyś biblioteka, z której korzystało ponad 30 osób. Obecnie bibliotekę zlikwidowano. Po prostu w czasie urlopu macierzyńskiego kierowniczki biblioteki — księgozbiór został z powrotem zabrany przez Zw. Zaw. Budowlanych...

W ogóle Zw. Zaw. Budowlanych nie rozbudowuje w podległych sobie Domach i hotelach robotniczych czytelnictwa: a nie trzeba chyba powtarzać tutaj, jaką rolę wychowawczą może spełnić dobra książka, właśnie w środowisku mieszkańców tych Domów.

WNIOSKI KOŃCOWE

Raz wraz pod wpływem dziedziczenia w kraciatym palcie wspominałem w swoim artykule o detektywach. A propos: dobrze postąpiła Rada Czytelni i Książki przy Prezydium RN m. Łodzi, że niedawno wystąpiła z pismem do r. „szlachetnego detektywa“ i przeprowadziła...

dziła dokładną kontrolę nad tymi bibliotekami. O pozytywne zaś owoce akcji świadczy fakt, że bezpośrednio po niej zmieniła się nieco sytuacja w bibliotece hotelu robotniczego przy ul. Zabiej, w DMR ul. Hipoteczna i w DMR przy ul. Złotniczej.

A stąd wniosek: trzeba powierzyć funkcje bibliotekarzy ludzom o jakim takim fachowym wykształceniu, starać się o zwiększenie funduszu potrzebnych na zakup książek, i — przy życzliwej opiece ze strony związków zawodowych — atrakcyjnie prowadzić na miejscu akcję propagandy książek.

Równocześnie zaś należy wzmoć i wielokrotnie kontrolę nad tymi tak ważnymi ośrodkami życia kulturalnego w naszym robotniczym mieście.

M. JAGOSZEWSKI



WTOREK, 20 GRUDNIA

12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.40 Muzyka operetkowa. 13.30 Konc. solistów. 14.10 Wiazanka melodii rozrywkowych. 15.05 Utwory Goensa i Poppera. 15.25 Radziecka muzyka ludowa. 16.20 Konc. rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR. 16.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.20 (L) Słuchamy łódzkich solistów. 16.40 (L) Muzyka popularna. 17.00 (L) Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Kuligi“. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.35 (L) Reportaż problemowy. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 (L) Aud. dla młodzieży pt. „Dziesięciolecie“. 18.20 (L) Konc. rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR. 19.00 Muzyka aktualności. 19.25 „Himalaje pod lupą“. 19.35 Współcześni Mozartowie i Beethovenowie wiedeńscy mistrzowie. 20.00 „Trójgłaniasty kapeluszy“ — słuchowisko. 21.30 Z kraju i ze świata. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Królewna“ — odcinek powieści A. Piwowarczyka. 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy“. 23.33 Muzyka taneczna.

Śladami stopy ludzkiej

NA WŁASNE KOPYTO

Wątpić wprawdzie należy, czy angielski szewc Brunel, czytał Homera, ale jednak umiał świetnie wykorzystać okres wojen napoleońskich dla założenia swej fabryki obuwia. Również czeski szewc Baťa zapewne nie czytał „Iliady“, a mimo to wzbogacił się właśnie na do stawach obuwia dla wojska w okresie pierwszej wojny światowej. A drogi do wzbogacenia były dosyć proste i bezceremonialne.

OD ZYDLA DO KOMBINATU...

Oto np. pewien amerykański robotnik szewski Lyman Reed-Blake w połowie ubiegłego wieku wpadł na pomysł skonstruowania maszyny do łączenia podpodeszwy jedną nitką z cholewką i podeszwą — tzw. przesywaczki. Zbudowanie tej maszyny oznaczało przewrót w dotychczasowych metodach produkcji obuwia. Szybko też poznał się na tym wynalazku fabrykant Mac Kay. Za drobne grosze zakupił prototyp i od razu przystąpił do produkcji przesywaczek na szeroką skalę.

A jeśli sądzić, że wytworzone maszyny sprzedawał producentom obuwia — to jestestwie w błędzie. Po co sprzedawać? Czy nie rentowniej jest wydzierżawiać maszyny za opłatą dzierżawną 100 funtów (równowartość maszyny) oraz dodatkową opłatą 2 pensów od każdej wyprodukowanej na niej pary obuwia.

Podobnie zresztą było z wynalazkiem ewielkarki robotnika Jean E. Matzeligera. Przywłaszczyl ją sobie z kolei fabrykant J. A. Harvey, dorabiając się olbrzymiej fortuny.

Również sprytny szewc Baťa, który — jak mi opowiadał jego b. pracownik, a obecny dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwniczego inż. Wacław Palla — jeszcze w 1914 roku siedział na zydellu i wbił kółki do butów, a w dwadzieścia lat potem zatrudniał już w samej Czechosłowacji ok. 50.000 robotników — również i Baťa wiedział, że wyprodukowanych przez siebie maszyn sprzedawać nie należy. Znacznie korzystniej jest zakładać i rozwijać własne fabryki w różnych krajach i na różnych kontynentach. Tak też uczynił. Wybudował olbrzymie zakłady obuwnicze w Czechosłowacji, w Jugosławii, we Francji, w Włoszech, w Niemczech, w Anglii, w Egipcie, w Indiach, w Ameryce, w Polsce...

DUŻO I... MAŁO

Starzy zapominają, młodzi o tym nie wiedzą — i dlatego warto przypomnieć, że pojawienie się Baťy na rynkach polskich spowodowało kompletną ruinę 100 tysięcy polskich szewców — robotników i chałupników. Lecz kogo to obchodziło, skoro kilku ministrów sanacyjnego rządu otrzymało sowita zapłatę za licencję, a książkę Sapieha — za teren pod budowę fabryki w Cheł...

Bądźmy jednak sprawiedliwi i przyznajmy, że Polska, która ongiś chlubiła się dobrą produkcją obuwia, zaczęła produować w tyle wówczas, kiedy inne kraje rozpoczęły już na szeroką skalę mechaniczną produkcję. Baťa więc założył w Polsce pierwszą wielkich rozmiarów fabrykę obuwia, która tuż przed wybuchem wojny wytwarzała już ok. 3 milionów par rocznie, czyli 20 proc. produkcji krajowej.

Znaczący więc, że przed wojną produkowaliśmy — mechanicznie i metodami rzemieślniczymi — ok. 15 milionów par obuwia, co przy 35 milionach ludności wynosiło 0,42 pary na 1 mieszkańca rocznie.

A dziś? Dziś w zakładach przemysłu obuwniczego oraz w spółdzielniach obuwniczych produkuje się ponad 37 milionów par, w tym 24 miliony skórzanych (reszta — to obuwie tekstylne i gumowe), co oznacza 0,95 pary na 1 mieszkańca.

Dużo to czy mało? Ano, porównajmy. We Włoszech — według danych ze szwajcarskich czasopism fachowych ostatniego okresu m. in. Schweizerische Schuh- und Lederzeitung — produkuje się 0,63 pary na 1 mieszkańca, przy czym notuje się z roku na rok spadek produkcji. We Francji wytwarza się 1,05 pary na 1 mieszkańca. A zatem przeciężnieliśmy Włochy i doganiamy Francję. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie, ale...

Ale pozostajemy jeszcze daleko w tyle za poziomem produkcji obuwia w ZSRR,

Czechosłowacji, NRF, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i USA. A zatem trzeba produkować więcej. Wskaźnik produkcji i zużycia obuwia jest między innymi jednym ze wskaźników dobrobytu w kraju.

Od czego zależy możliwość rozwoju produkcji obuwia? Od trzech czynników: od bazy surowcowej, od mocy produkcyjnej zakładów i od kadry.

Z bazy surowcowej, a więc ze skórami jest w Polsce krócho. Nie jest to tylko zjawisko polskie, lecz ogólnoswiatowe. Niestety — przystość głowia bycia nie nadąża za przystość naturalnym ludzi. Stąd zwiększający się z roku na rok deficyt skór.

Ale potrzeba jest przede wszystkim wynalazków. Są więc różne tworzywa sztuczne zastępujące skórę. Przyszłość na leży do twórców sztucznych. Ale na razie musimy importować twarde skóry na podszewy z Południowej Ameryki, z Australii, czy też z Nowej Zelandii.

Moc produkcyjna istniejących zakładów jest w pełni wykorzystana. Chcąc zwiększyć produkcję, trzeba zbudować nowy zakład.

Tak więc zrodziła się myśl zbudowania kombinatu obuwniczego, który według założeń projektowych ma wytwarzać rocznie ok. 15 milionów par obuwia, czyli tyle ile cała przedwojenna produkcja Polski.

A jeśli zbudować, to gdzie? W Nowym Targu. Dlaczego w Nowym Targu? O tym opowiemy w następnym raporcie. Opowiemy również o tym jak tarło lososia przeskądza w budowie garbarni, o najnowszej bajce góralskiej i o studentach — szewcach.

MARIAN BIELECKI

NA MOIM EKRANIE

Młodości, podaj im pomysł

Mamy już połowę grudnia — a V Festiwal Młodości i Studentów odbył się w Warszawie w sierpniu. Jednakże przechożenia, mijający pasaż ZMP może odnieść wrażenie, że wielka ta impreza ma się dopiero odbyć, względnie że odbywa się właśnie teraz.

Wrażenie to odnosimy, czytając umieszczone w stojących tam ulicznych gablotach plansze i plakaty, które serdecznie witają V Festiwal...

Czyżby młodzi redaktorzy tych plakatów zapomnieli je zmniejszyć? A może wpadli na genialny pomysł i postanowili utrzymać je tam jeszcze przez parę miesięcy, żeby potem do rzymskiej „V“ dodać „I“... i w ten sposób bez większych wysiłków i kosztów popularyzować VI z kolei Festiwal Młodości i Studentów...

Pochwalamy wszelką oszczędność i każdą próbę racjonalizacji. W tym jednak wypadku uważamy, że zawartość gablotek należałoby zmienić, a wywieść w nich plansze, mówiące o bardziej w tej chwili aktualnych wydarzeniach.

Dodajmy tu, że inne znajdujące się w tym reprezentacyjnym miejscu gabloty są puste. Czy nie można by było wypełnić ich np. propagandą Roku Mickiewiczowskiego? Roku wielkiego poety, którego wzniosły zwrot „Ody do młodości“, „Podaj mi skrzydła“ można by w tym wypadku strawestować na: „Młodości, podaj im... pomysł...“

M. J.

Tabela wygranych

2 dzień ciągnięcia, 17. XII.

Wygrana 30.000 zł padła na nr 76769
Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 16624 21873 31844
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 4435 24613
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 49958 57639 59453 77104 100567 107980 117464
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 356 9803 12484 12916 14649 14872 21765 22065 22471 23658 25756 33290 40623 41569 42323 58175 67314 68897 69117 72295 81455 81522 87256 91529 92460 106581 112696 119041
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 641 1484 4614 6484 7234 8261 8648 8745 14165 14533 16979 20002 21214 21296 21720 22201 22594 22717 22916 25824 26737 27538 28389 28431 29344 29703 29868 31664 32377 36181 37343 41649 42849 44023 45300 46880 49154 49620 51042 51052 53661 55747 57793 59120 60027 61055 61953 62238 63555 63789 63922 64279 65032 65414 65687 71606 71936 72458 74861 81581 82089 84805 84936 86350 87588 92810 93554 93861 97425 102400 114725 105117 110720 111413 112559 113785 116364 118273

Pod znakiem wzmożonych zakupów minęła ostatnia przedświąteczna niedziela

Ostatnia niedziela przed świętami: charakteryzuje się zwykle wzmożonym ruchem w sklepach, ale to co działo się onegdaj, przeszło wszelkie oczekiwania i wręcz „prze wróciło” obliczenia najbardziej odważnych planistów.

Stosunkowo wąskie drzwi PDT przy ul. Piotrkowskiej 62-64 nie zamknęły się ani razu od godziny 10 do 18. Oblicza się, że przez stoiska przesunęło się ponad 30.000 ludzi. Dokonano zakupów na około 920.000 zł. Największym powodzeniem cieszyły się stoiska z galanterią damską i męską, stoisko z zabawkami i obuwiem.

Mniejszym powodzeniem cieszyły się paczki świąteczne. Okazało się, że lodzianie wolą sami wybierać ze stoisk świąteczne podarunki, a potem proszą ekspedientów, by z wybranych rzeczy robiono im paczki świąteczne, efektownie zawinięte w celofan i owiązane wstążeczkami. Tak więc system sprzedaży gotowych paczek świątecznych nie zdał egzaminu.

Obserwowaliśmy ruch również w innych sklepach na

głównych ulicach miasta. Łodzianie interesowali się przede wszystkim artykułami przemysłowymi i obuwiem. Sklepy obuwnicze MHD sprzedawały onegdaj obuwia dziecięcego, męskiego, damskiego oraz bamboszy na sumę około 700 tysięcy zł.

Klienci natrafiają na trudności przy zaopatrywaniu się w artykuły przemysłowe. Zwłaszcza brak większego wyboru dzianin i artykułów dziecięcych.

Pisaliśmy już o tym, że zaopatrzone zostały sklepy spożywcze we wszelkiego rodzaju artykuły, poszukiwane przed świętami. Okazało się jednak, że w niedzielę lodzianie stosunkowo niechętnie odwiedzali sklepy spożywcze. Wiedzieli, że w najbliższym czasie pod dostatkiem, że nie brakuje ani galanterii cukierkowej, ani pieczywa, czy maki różnego rodzaju itp., nie kwapiły się z zakupami tych artykułów, odkładając ich nabycie na dni późniejsze. W sklepach spożywczych nie było ani tłoku ani kolejek. Wyjątek stanowiły „Delikatesy”, gdzie duży run zanotowano



...tymi ślicznymi bombkami będziemy już niedługo stroić naszą choinkę...

CAF — fot. Baranowski

na artykuły importowane, dłużej a od środy karpie żywe będziemy już mogli nabywać także w kioskach na ulicy.

W dniu dzisiejszym spożywcze sklepy otrzymują dodatkowe ilości śledzi, których wszędzie jest pod dostatkiem. Od wczoraj rozpoczęła się sprzedaż świątecznych wę-

śliz, a od środy karpie żywe będziemy już mogli nabywać także w kioskach na ulicy. I wreszcie ostatnia wiadomość: „Centrogal” uruchomił trzy stoiska uliczne, w których sprzedawane będą „zimne ognie”. Zb. Skb.

Łódź wykonała plan zbiórkowy na budowę Warszawy

W dniu 13 bm. Łódź wykonała plan zbiórkowy na SFOS, osiągając kwotę przeszło 10.400.000 zł. Miejski Komitet Odbudowy Warszawy zameldował o tym Naczelnej Radzie Odbudowy Stolicy.

Wykonanie tegorocznego planu zbiórkowego i jednocześnie 6-letniego przedterminowo zawdzięczać należy ofiarności ludzi pracy naszego miasta na rzecz Warszawy. Wiele zakładowych kół odbudowy Warszawy, jak np. przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym i ZPB im. Armii Ludowej wyróżniło się w tej akcji. Dużą aktywność przejawiały również dzielnicowe komitety OW, szczególnie dzielnic: Starej, Pabianickiej, Bałut i Rudy. Do akcji na SFOS włączyły się również dzieci szkolne, o czym świadczy m. in. meldunki ze zbiórki, składane nam przez uczniów i publikowane w „Expressie”.

Ofiarność lodzian na SFOS przyniosła korzyści i dla naszego miasta. Oto 33 proc. sumy, tj. ok. 3.200.000 zł pójdzie na potrzeby miejskie Łodzi. Z sumy, która zebrana zostanie na SFOS od dnia 14 bm. do końca roku, 80 proc. przeznaczy się na potrzeby naszego miasta.

Z dniem 1 stycznia 1956 r.

ku społeczeństwo Łodzi realnie zwać będzie nowy 5-letni plan Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Należy się dzielić, że łodzianie zawsze do ceniącej tę akcję, wystartują również i do zbiórkowego planu, 5-letniego z gorącym sercem i dużą ofiarnością.

Sklepy otwarte do godz. 21

W związku ze wzmożonym ruchem przedświątecznym, w dniach 20, 21, 22 i 23 grudnia wszystkie sklepy detaliczne z artykułami spożywczymi i przemysłowymi oraz PDT czynne będą do godz. 21.

W tych dniach sklepy mięsne i zakłady gastronomiczne otwarte będą jak w dni powszednie.

W dniu 24 grudnia sklepy detaliczne, spożywcze i przemysłowe czynne będą do godz. 18.

Książka - Twój przyjaciel

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego zatrudnią natychmiast Kutnowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Kutnie ul. Barlickiego 35. Wynagrodzenie wg zarządzenia MPD i Rzem. nr 138 z 22. X. 1955 r. Mieszkanie pokój z kuchnią skanalizowaną w cegielni Kaszewy zapewnione. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Prezydium WRN — Wojewódzki Zarząd Przemysłu Łódź, ul. Piotrkowska 51, księgowość. 2829-K

Inżynierów i techników budowlanych na stanowiska kierowników grup robót, dyspozytorów, kierowników robót i pisarzy zatrudni z dniem 1 stycznia 1956 r. Zarząd Budownictwa Wiejskiego w Koluszach. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr Koluszy, ul. Słowackiego 5. Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane.

Wykwalifikowanych dziewiarzy na maszyny oczekarkowe przyjmą od zaraz Łódzkie Zakłady Przemysłu Sportowego Łódź, ul. Mickiewicza 16. 7510-G

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny w tym sala-garaż 105 m kw., suterena, sprzedam. Ruda Pab., Marysin, Andrzej 6

DOMEK murowany — dwurodzinny (wolny) — sprzedam. Tuszyńska nr 187

8 HA ziemi z ogrodem owocowym, budynki solidne, 1 km od szosy piątkowskiej — sprzedam. Wiadomości Zgierz, Dzierżyńskiego 33

DOMEK blisko tramwaju sprzedam. Wiadomości tel. 151-77

WILLE sześciopokojowa w przepięknej dzielnicy Zakopane sprzedam — właściciel. Cena 250 tys. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska nr 96 pod „7398”

PLAC 1400 m kw. i pół domu w Skierniewicach ul. Bolimowska 17 sprzedam. Wiadomości Łódź, ul. Czeremchy 10, Rychelewscy. Dojazd 8 (Marysin) 7244 G

ODDAM w dzierżawę lub sprzedam 4 ha 80 arów z budynkami, w tym 60 arów łaki przy st. kol. Łódź-Widzew, Służbowa 38

KUPNO

MOTOCYKL „WFM” lub „13” nowy kupię. Tel. 276-41

OPONY 16x500 albo 525 kupię. Tel. 179-88

SPRZEDAŻ

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. PL Wolności 10, m. 17

MASZYNE „Singer” gabinetowa lub męska sprzedam. Włókniennicza 18-50 (Kamienica) pop. of. II piętro

WÓZ ogumiony i chomałto sprzedam. ul. Aleksandrowska 162, Naglewska 7216 G

WÓZKI głębokie, spacerowe, dla lalek, rowerki na łożyskach kulkowych oraz łódeczka i sazonki po przystępnych cenach poleca Linkowski. Piotrkowska 120

FUTRO karakulowe stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 224-58

KREDENS ciemny, serwanika, stół owalny (ce na 4.500) sprzedam. Komis. Narutowicza 11

KREDENS pokojowy no woczesny sprzedam. — Zródlowa 6, dojazd 1 i 5 kierunek Dół

SZCZENIAKI — rasy „Boxer” do sprzedania. Jana 26-6 (Julianów)

RADIO „Ural” z adapterem (cena 4.200), adapter zmieniający 12 plvt. kredens pokojowy sprzedam. Jelińskiego 6, m. 1 (Nawrot)

PIEC gazowy z piekarnikiem i termie do grzania wody sprzedam. — Cmentarna 3a-10

ZNACZKI najkorzystniej kupisz, sprzedasz (zbiory, nowości, masówki) w Filateli H. Gajewski. Łódź, Piotrkowska 79 7191 G

SKRZYŃKIE biegów od samochodu „Hansa” — sprzedam. Włókniennicza nr 226-7 6959 G

OPONY samochodowe nieużywane 4 szt. „Stomil” 825x20 z deskami zamienimy na rozmiar 650x20 Sp-nia „Zakard” Konstantynów, ul. Dolna nr 22, tel. 74

POMOC domowa potrzebna. Wschodnia 17, m. 1 Orehwo

POMOC domowa potrzebna. A. Struga 2, m. 21 7386 G

LOKALE

SAMOTNA, kulturalna poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7434”

POMIESZCZENIE w lokalu sklepowym dla krawca potrzebne. Tel. 243-33 7479 G

2 DUŻE pokoje z kuchnią z wygodami (ul. Włókniennicza) zamienię na 2 małe pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia oddzielna. Tel. 111-84 godzina 8-15

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ słoneczny. I piętro w dzielnicy Osiedle M. Mireckiego zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Najchętniej w dzielnicy Osiedla. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7407”

PRACUJĄCA osoba poszukuje pilnie pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7394”

DWA pokoje z kuchnią — dzielnica Widzew (3 min. do tramwaju) zamienię na trzy pokoje z kuchnią lub większe mieszkanie w śródmieściu. Łódź, Widzewska 1, m. 7

2 POKOJE z kuchnią (małe) zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, rozkładowe. Wiadomości. Plac Kościelny 5, m. 8

3 POKOJE, kuchnia, wygody i jeden pokój w śródmieściu zamienię na 4 pokoje, kuchnia rozkładowe, wygody w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7388”

ZRZESZENIE SPORTOWE „GWARDA” w Łodzi poszukuje umeblowanego pokoju sublokatorskiego dla małżeństwa, na okres kilku miesięcy. Dzwonić od godz. 8-16, tel. 149-86

HALO! MILE UPOMINKI ŚWIĄTECZNE otrzymasz we wszystkich sklepach MHD Art. Chemicznymi w Łodzi.

UWAGA! MOŻESZ sprawić dużą radość NAJMILSZEJ OSOBIE PRAKTYCZNYM upominkiem świątecznym

ZAKUPIONYM W SKLEPACH MHD PERFUMERYJNYCH ART. CHEMICZNYMI

W ŁODZI przy ul. ul.:	
PIOTRKOWSKA 35	tel. 172-04
PIOTRKOWSKA 38	202-74
PIOTRKOWSKA 52	211-63
PIOTRKOWSKA 116	—
PIOTRKOWSKA 128	—
PIOTRKOWSKA 143	—
PIOTRKOWSKA 309	—
PROCHNIKA 8	129-62
STALINA 52	148-71
PRZYBYŚCZEWSKIEGO 29	—

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

POKÓJ z kuchnią i pokojem w Julianowie zamienię na 3-pokojowe mieszkanie rozkładowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7236”

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność czwarta — szóstka. Piotrkowska 33

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, mocznikowe. Piotrkowska 109-6

Dr SIENKO specjalista skórne — weneryczne, czwarta — szóstka. Kilińskiego 132

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19, Próchnika 8

Dr KUDREWICZ specjalista skórne, weneryczne, skórze 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4

Dr NAKWASKI — skórne, weneryczne, zaburzenia, godz. 16-18, Próchnika 44

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź Piotrkowska 3, porad. zabieg. zastrzyki, rentgen. Punkt dentystyczny GDAŃSKA 111, POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich Sienkiewicza 37, leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-6, Piotrkowska 134

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

S. i P. ZOFIA PETERSOWA

LITERATKA zmarła 8 grudnia 1955 r. w Łodzi, pochowana 12 grudnia 1955 r. na cmentarzu ewangelicko - reformowanym w Warszawie. Wszystkim Kolegom, znajomym i życzliwym, którzy uczcili Jej pamięć, składają podziękowanie

RODZINA I NAJBLIŻSI PRZYJACIELE

Koledze inż. JERZEMU KALINOWSKIEMU z powodu zgonu Jego

MATKI

serdeczne wyrazy współczucia składają

PRACOWNICY KATEDRY SUROWCÓW WŁÓKNIENIOWYCH NATURALNYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, odciove (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Cztery mecze
koszykarzy

ŁKS Włókniarz nadal nieobliczalny

Tym razem niespodzianka z rzędu przyjemnych Leader tabeli pokonany

W naszym sobotnim sprawozdaniu z meczu koszykówki wyrażaliśmy przekonanie, że wynik niedzielnego spotkania ŁKS-CWKS nie jest jeszcze absolutnie kwestią przesądzoną. Mimo, że Włókniarz w pojedynku z AZS pokazali się z jak najgorszej strony, wydawało się nam, że styl gry wojskowych będzie raczej odpowiadał łodziakom i dlatego oni stoją oni bynajmniej na pozycji zupełnie straconej. Forma sobotnia ostrzeżała, ale nie trzeba było, przy jakiejś taktyce znajomości gry Włókniarza, zbytnio się na niej opierać. Napisałmy więc i wielką treść miłośnicy, kiedy to do pierwszego gwizdka pozostało

jeszcze tylko parę minut. Trema nie opuszczała nas wprawdzie do końca spotkania, ale malowała z każdą akcją gospodarzy — składną i udaną, jak nigdy. A potem — oczywiście ulga — nie zawiedli!

Mecz ŁKS-CWKS (56:50) zamknął wszystkie pozostałe. Sensacja na miarę ogólnopolską, w cień usunęła trzy pozostałe spotkania łodziaków z warszawskimi koszykarzami. Te trzy starty to trzy przegrane, które jednak dziwnie nie wywierają większego wrażenia na koszykarskim kibicu. Powiedzmy więc w skrócie o tych spotkaniach.

Sparta przegrała oba mecze najzupełniej zasłużenie (66:77 z CWKS i 63:93 z AZS), więcej z gry mając jednak w polycze z zespołem wojskowych. ŁKS dał się zaskoczyć akademikom, ale nie zaskoczenie stanowi główną przyczynę jego porażki (72:83). Włókniarze zagraли pierwszą połowę tak słabo, jak to się im już bardzo dawno nie zdarzyło. Nie

pomógł ogromny wysiłek w II części meczu, strat nie udało się odrobić.

Pokazem gry taktycznej, gry dobrej, umiejętnie prowadzonej i zwycięskiej był mecz Włókniarza z CWKS. Wojskowi, wiedząc o całkowitej pulapce, jaką było stosowane przez AZS agresywne krycie, tę właśnie broń wyciągnęli z arsenału zagrań przeciwko ŁKS. Po prostu przecieraliśmy oczy, patrząc jak znani nam z meczu Sparty warszawianie, ze spokojnych, opanowanych, prawie matematycznie wyliczających swe ruchy, stali się nagle w walce szybkiej, niebezpiecznej, groźni w każdej chwili, lecz równocześnie... grający za ostro.

Początkowo z tej ostrości gry w wykonaniu wojskowych nie zda waliśmy sobie sprawy. Dopiero, gdy w drugiej połowie meczu łodziakom dali sobie narzucić taki sposób gry i za 5 przewinień obojczych zawodnicy obu drużyn opuścili boisko, mogliśmy stwierdzić, jak wielkie spustoszenie spowodowała owa „polityka”. CWKS, dysponujący silnymi i licznymi rezerwami, mógł sobie pozwolić na takie szafowanie siłami, było mu ono nawet na rękę. Odwrotnie miały się sprawy w szeregach łodziaków. Tu trzeba było liczyć z każdym zawodnikiem pierwszego zespołu, wiedząc, że rezerwowi będzie już pewnym osłabieniem. Różne raki kombinacje wojskowych, szczególnie jeśli chodzi o wystawianie obrotowych, doprowadziły do tego, że przewaga łodziaków, w pewnej chwili nawet 18-punktowa, skurczyła się na 5 minut

przed końcem spotkania do 2 pkt. Boisko musieli opuścić Skrzeczkowski, Smigielski, Wojciechowski i Kwapisz. Jabłoński jedynie i Maciejewski przy pomocy Sulisńskiego oraz braci Drażczyk stawiali opór zupełnie świeżej piątce CWKS z Pawlakiem, Bednarowiczem i Golimowskim w ostatnich trzech minutach. Akcje ŁKS nie miały już tej pewności, co w I połowie, każdy osobisty wykonywany na drżących nogach. Żeby tylko utrzymać wynik, żeby choć jednym punktem pokonać lidera.

Wygrali. Ostatnie sekundy bezspornie należały do zawodników ŁKS pewnych już swojego triumfu, których największym sojusznikiem stał się w tym okresie — czas.

Podziwialiśmy wojskowych. Dysponują świetnym i, co najważniejsze, wyrównanym zespołem, w którym jedynie Kamiński i Pawlak należą do rzędu wielkich indywidualności.

Nie trudno sobie uświadomić, że taką drużynę naprawdę trudno pokonać. Dokonali tego łódzcy Włókniarze i niech na ich konto będzie zapisany wielki plus — za śmiałość, siłę i koszykowskie w miarę strzowski wydanie. Ogromnie trudno było sforsować szczelny blok wojskowych, a jednak łodziakom udało się to bardzo często. Pięknie wchodził pod koszyk Wojciechowski, wprost fantastyczne zagrania miał Jabłoński. Maciejewski nie strzelał, spełniając rolę rozdzielającego piłki. Bez zarzutu wypadli Srodekowi — Skrzeczkowski i Smigielski. I brawa należą się młodym — Drażczykom, Suliskiemu za wzorową postawę w ostatnich minutach spotkania, które zakończyło się taką sensacją.

Na marginesie rzezy przykra, nie pasująca do sprawozdania, w którym staraliśmy się podkreślić wielki sukces Włókniarzy. Czy naprawdę tak trudno porozumieć się w sprawie terminów spotkań? W sobotę, oba mecze rozpoczęły się o godz. 18. Licząc amatorów koszykówki pozbawiono więc oglądania obydwóch, niezwykle przecież ciekawie zapowiadających się spotkań. Jak zdążyliśmy się zorientować, Sparta próbowała nawiązać kontakt z ŁKS. Niestety...

J. SZEL.

O wszystkim po trochu

W pierwszej połowie meczu piłkarskiego NRF — Włochy był taki moment, gdy piłkę przejął po mocnik drużyny niemieckiej i w zamieszaniu pod własną bramką zdobył prowadzenie dla... Włoch. Ten samobójczy strzał podzielił deprymującą na drużynę mistrza świata, co wykorzystali gospodarze — Włosi podwyższając stan meczu na 2:0 (Boniperti). Dopiero w ostatnich 20 min. gry Niemcy doszli do głosu i na minutę przed końcem Rehring zdobył honorowy punkt. Tak więc mecz, do którego Włochy przyjeżdżali szczególnie wielką wagę, przyniósł im upragnione zwycięstwo 2:1. Jak widać, piłkarzom NRF nadal nie udaje się osiągnąć poziomu sprzed roku.

W I lidze bokserskiej — bez niespodzianek. Nie trudno było przewidzieć zwycięstwa gospodarzy niedzielnych spotkań — poznaliśmy wyniki: CWKS — Wisła 18:2, Gwardia (Gdańsk) — Pogon (Szczecin) 18:2 i Sparta (Bielsko) — Gedania 20:0 v. o. prowadzi w tabeli nadal CWKS przed Spartą (Bielsko), a rolę outsiderów spełniają Wisła i Gedania.

Fachowcy narciarstwa na całym świecie zastanawiają się, jak też wypadnie pierwszy start zawodników radzieckich na Olimpiadzie. Jasne, że w biegach zawodnicy ZSRR należą do ekstraklas, czego dowiedli na mistrzostwach świata, niewiadoma natomiast jest aktualny poziom skoczków, a przede wszystkim zjazdowców. Na razie radzieckie specjalistyczne konkurencje alpejskie intensywnie trenują w Alma-Ata i jak głosi otrzymany w niedzielę meldunek, słomogigant przyniósł wśród mężczyzn zwycięstwo Mielenkowi, a wśród kobiet — Sidorowej. Skoczkiwie przebywają w Spindlerowym Mýnie na wspólnym obozie z Czechosłowakami. Już wyniki pierwszego konkursu wskazują na znaczną poprawę formy zawodników radzieckich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca (Moszkina i Sakadze) w konkursie otwartym i pierwsze miejsce w skokach do kombinacji (Fiedorow).

Nareszcie i Tomaszów Mazowiecki urządził zawodników kadry olimpijskiej. Nie byli to wprawdzie ani piłkarze ani bokserzy, ale okazało się, że i sztafietki potrafią swymi występami wzbudzić duże zainteresowanie, tym bardziej gdy biją rekordy. A tak właśnie było w Tomaszowie, gdzie rekordy Polski ustanowili: w wadze lekkiej Czepulowski — wyskakiwał — 112 kg oraz w lekkoatletycznej Roguski — rwanie — 120 kg i trójbój — 390 kg.

Kandydaci do reprezentacji Polski
na IX Wyścig Pokoju



W dniu 17 bm. wyjechała do Bułgarii na wspólny trening z kolarzami bułgarskimi grupa polskich kolarzy. W skład ekipy weszli: Chwiendacz, Jarząbek, Komuniewski, Grabowski, Podobas, Królak, Bugalski, Wiśniewski, Więckowski, Kowalski i Cieślak. Kolarzom towarzyszą trenerzy Wandor i Kapiak. Na zdjęciu od lewej: Cieślak, Królak, Bugalski, Wiśniewski.

Czarna niedziela łódzkiego boksu

Iście „czarna” była dla boksu łódzkiego ostatnia niedziela. Dwaj nasi reprezentanci ŁKS WŁÓKNIARZ i GWARDIA spisali się nadszpejdowanie słabo i stracili cenne punkty, a na domiar złego jeszcze gorzej wypadł zespół piotrkowskiej CONCORDII wprost rozgromiony we Wrocławiu.

Ponieważ zespoły łódzkie uzyskały znacznie słabsze niż w pierwszej rundzie rozgrywek wyniki w spotkaniach z tymi samymi przeciwnikami, mamy aż nazbyt przekonujący dowód tego, iż boks łódzki nie tylko nie czyni postępów, lecz w dalszym ciągu obniża swój poziom.

Pięściarze ŁKS Włókniarz rozpoczęli spotkanie z Gwardią (Opole) z przewagą 2-ch punktów oddanych im przez przeciwnika walkowerem i

i następnie wygrali pierwsze trzy walki. A więc prowadzili 8:0! Co z tego, skoro tak wielkiej szansy nie umieli wykorzystać. W pozostałych walkach uzyskali zaledwie jeden punkt i... mecz przegrali 9:11.

W pierwszej kolejce ŁKS walczył w Opolu uzyskał remis 10:10.

Jeszcze gorzej spisała się Gwardia. Umiała ona wygrać u siebie z kaliskim Włókniarzem 12:8, w rewanżowym spotkaniu uległa mu 7:13. Trudno wprost uwierzyć, żeby aż tak wielką rolę w tym wypadku odegrał tak zwany obcy teren.

Jak widać, horoskopy na najbliższą przyszłość niezbyt wesołe.

Włókniarz zgierski przegrywa 14:1 w hokeju

Niezbyt obiecujący wypadł debiut zgierskiego Włókniarza w II lidze hokejowej. Na Torwarze zanotowano wynik dwucyfrowy (14:1). Oczywiście w hokeju dwucyfrowe zwycięstwo nie jest znowu tak wielkim wydarzeniem. Co natomiast szczególnie charakterystyczne to fakt, że sobotni porażka zgierszan CWKS Bydgoszcz dopiero co zdobył awans do II ligi, podczas gdy Włókniarz jeszcze w ubiegłym sezonie należał do ekstraklasy.

Trzecia drużyna w Polsce

Hokejowa drużyna ŁKS jest jednym z tych nielicznych zespołów, z których nasze miasto jest dumne, które godnie reprezentują barwy łódzkiego sportu. Nie bardzo odległe to czasy, kiedy Włókniarz uczestniczył w rozgrywkach II ligi, będąc tylko jednym, z szeregu zespołów o przeciętnej klasie. Awans wywalczyli wprawdzie w sposób zdecydowany, ale niewielu było optymistów, wiążących z Włókniarzem zbyt wielkie nadzieje.

I-ligowy sezon roku 1955-56 rozpoczął się jednak dla łodziaków bardzo pomyślnie. Drużyna wypracowała sobie zwycięstwa nad Spartą (Nowy Targ) — 3:2, Gwardią (Bydgoszcz) — 7:5 i ostatnio nad Gwardią (Stalino) — 9:2. W dorobku mają Włókniarze jeszcze jeden remis — z Pomorzaniem 2:2. Dwie przegrane — z CWKS 1:13 i z Górnikami 0:7 nie przyniosły łodziakom ujm. Właściwie, w tej chwili, ŁKS jest trzecim zespołem ekstraklasy. A to ogromnie cieszy i napawa optymizmem. I każę bić gorące brawa hokeistom i ich trenerowi.

W nadchodzący czwartek, o godz. 19, na własnym lodowisku, oczywiście jeśli nie będzie niespodzianek ze strony aury, ŁKS rozegra spotkanie ze Startem (Stalino).

Pokaz gry na 30 szachownicach

W czwartek, 22 bm. o godz. 18 w świetlicy ŁKS przy ul. Zakątniej nr 82 odbędzie się w wykonaniu czołowego szachisty Polski Gadałkińskiego pokaz gry równoczesnej na 30 szachownicach. Organizatorzy zapraszają na tę imprezę wszystkich miłośników szachów.

A jednak rekord Piątkowskiego w rzucie dyskiem został zalwierzony

Kolegium sędziów sekcji lekkoatletyki GKKF zatwierdziło ostatnio szereg rekordów Polski, a m. in. 3 rekordy ustanowione przez zawodnika łódzkiego Włókniarza, Piątkowskiego: w dysku juniorów i seniorów (50,93) oraz w pchnięciu kulą 5-kilogramową (17,74). Równocześnie, w związku z zatwierdzeniem rekordu Piątkowskiego w rzucie dyskiem seniorów na zawodach w Łodzi (5 listopada) Prezydium Kolegium Sędziów komunikuje, że w przepisach IAAF nie ma warunku, aby wyniki mierzone taśmą złożoną nie mogły być uznawane jako rekordy. Jak wiadomo, sprawa ta budziła dotąd największe wątpliwości i na ogół przypuszczano początkowo, że rekord łodziakina nie zostanie uznany.

Kto zdobędzie mistrzostwo Łodzi w piłce ręcznej

Dziś decydujący mecz

Przy udziale czterech drużyn żeńskich i pięciu męskich rozpoczęły się rozgrywki drużyn piłki ręcznej o mistrzostwo Łodzi. W pierwszych spotkaniach drużyn żeńskich Start wygrał z ŁKS Włókniarzem 2:0, a AZS I pokonał AZS II 17:3. W spotkaniach zespołów męskich padły następujące wyniki: AZS II — ŁKS Włókniarz II 6:6 i AZS I — AZS III 25:7.

Rozgrywki odbywają się w hali na Widzewie. Dzisiaj o godzinie 19 odbędzie się mecz AZS I — ŁKS Włókniarz I, którego wynik najprawdopodobniej zadecyduje o zdobyciu przez jedną z tych drużyn tytułu mistrzowskiego.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27 w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata”
NOWY (Wieleskiego 15) g. 19 „Wesele Figara”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Mazepa”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) godz. 19.15 „Wiktoria i jej huźar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Wio dywanku”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Zaklęty kazno”
Pozostałe nieczynne

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Piękności nocy” wers. franc. dod. g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Złota Antylona” „Na usińskim szlaku” „Ostrożnie niewypały” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 doz. od lat 7

CO? Gdzie? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) i MAJA (Kilińskiego 178) Program filmów dok. oświat. „Pod znakiem Chopina”. Międzynarodowe zawody piłkarskie Arsenal — Dynamo g. 18, 19, 20, doz. wolone od lat 7. Program dla najmłodszych „Jaś i Malgosia”. „Bajka o strażniku”. „Kozioł muzykant” g. 18, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Głos przeznaczenia” g. 15.50, 18, 20, 19, doz. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179) „Upiór na sprzedaż” g. 18, 20, doz. od lat 14
PIONIER (Franciszkańska 31) „Na bezludnej wyspie” dod. „Sportowcy radzieccy” g. 15.50, 19, doz. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska 67) „Piękności nocy” wersja polska dod. „W 10-lecie wyzwolenia Wrocławia” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 74) „Błękity Krzyż” dod. „Marny” g. 18, 20, doz. od lat 7
POKÓJ (Kazimierza 6) „Maclovia” dod. „Podziękowanie dla kotka” g. 17, 19.15, doz. od lat 16

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Ogień w kniei” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7

WISŁA (Tuwima nr 1) „Młodość na wiru” dod. „Cyrek” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7

ZACHETA (Waryńskiego 26) „Skąd my się znamy” dod. „X raid tatrzański” g. 17.50, 20, doz. od lat 12

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Kraków — Wawel” g. 14—20

DYŻURY APLEK

Pabianicka 56. Piotrkowska 127. Tuwima 59. Zielona 28. Wschodnia 54. Limanowskiego 37.

AS AL Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nočne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo — ginekologiczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15
Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Internia: Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34
Laryngologia: Szpital im. dr Biegańskiego, ul. Kniaźewicza 1-3

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64. 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejecki 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administ. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50. 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8—15.30, w sobotę 8—13.30.